

SPLENDID Galeria Luxenburg.
Początek o 6-tej w.
„STUDNIA JAKOBA”
według powieści słynnego arcydzieła
PIERRE BENOIT

NASZE A B C

**BIEDA
WŚRÓD INTELIGENCJI**

Przy rozdawaniu tysiąca obiadów wigilijnych dla najbiedniejszych mieliśmy możność przyjrzenia się biedzie warszawskiej.

Nie rekrutuje się ona wyłącznie z warstw robotniczych i wyrobniczych. Przeciwnie, większość tych, którzy zgłosili się po odbiór kuponów na obiady lub z naczyniami po srawę rozdawaną w lokalu redakcji „ABC”, należała do zgłodniałej, pozbawionej posad inteligencji. Ileż w tym tysiącu zauważyliśmy pań o wynędzniałych inteligentnych twarzach, o wyszarzanych falerkach, resztkach dawnej świetności i dobrobytu. Wstydliwie, niemal z bojaźnią zwracali się one do referenta redakcji o kupon na obiad. Niejedna i za wstydu, a może i upokorzenia zrosiła ich oblicza.

Istotnie! nędza wśród inteligencji rozpanoszyła się na dobre. Tysiące straciło posady i ze sprzedaży ubrań, bielizny, pościeli, mebli ratuje siebie i życie swoich dzieci. Co będzie, jak i tego zabraknie?

Szczęśliwsi są ci, co mają posady, ale i ich życie nie jest rozkoszne. W iluż rodzinach inteligentnych musiano zaprzestać kształcenia dzieci z niemożności opłacenia wpisów, kupienia książek, zeszytów lub przyzwoitych ubrań? Iluż ojców rodzin utonęło w długach lichwiarskich, które rosną z miesiąca na miesiąc, zabierając często na pierwszego całą pensję?

Kto chce widzieć to wszystko, niech wejdzie w nasze masy choćby pracowników kolejowych lub pocztowych i przyjrzy się ich życiu.

Ludzie zaczynają sarkać, a nawet burzyć się. Coraz częściej z wielkich środowisk urzędniczych dochodzą odgłosy skarg, narzekania a nawet groźb.

Jesteśmy przeciwnikami strajków, jako metody w walce o poprawę bytu. Nie powinniśmy do tej metody uciekać się pracownicy państwowi. Strajk urzędniczy może tylko ugodzić w państwo, o którego siłę i potęgę powinni dbać wszyscy obywatele, a przede wszystkim inteligencja.

Jednakże musimy publicznie zwrócić uwagę zarówno czynnikom rządowym jak i społeczeństwu na niezadowolenie i wrzenie w szerokich masach pracowników urzędniczych. Czas najwyższy tę sprawę potraktować w sposób rzeczowy i poważny.

Scena z „urzędowania” konsulatu sowieckiego

Interesant bije urzędnika, urzędnik strzela do interesanta, interesant wpada w furję i rozbija popiersie Lenina

PARYŻ. 30.12. (Rps.). W tutejszym konsulacie sowieckim zdarzył się ponownie skandal, wywołany tym razem przez emigranta rosyjskiego Jakusze-wa. W ciągu trzech lat starał się Jakuszew nadaremnie o paszport w celu powrotu do Rosji. Wyprowadzony z równowagi przez zachowanie się urzędników konsulatu usiłował Jakuszew pobić sekretarza konsula-

tu, który w swej obronie strzelił do Jakusze-wa z rewolweru, lecz chybił. Jakuszew rzucił się na sekretarza, odebrał mu rewolwer, obił go korbą po głowie oraz w ataku szału rozbijał popiersie Lenina, wybił dwie szyby oraz ranił dwóch urzędników konsulatu. Na miejsce zjawili się policja francuska, która Jakusze-wa aresztowała.

Zdemaskowanie niecnych planów

Zbrodniczej bandy szpiegowskiej

**Wielkie plany i... apetyty — Co ich interesowało?
Jak wreszcie „wpadli”**

Afera szpiegowska Lamschy i 12 jego współników, jak się okazuje z zakończzonego śledztwa, zakrawała na wielką „robotę”.

Lamscha i jego agenci, mając do rozporządzenia duże sumy dolarów, zamierzali wciągnąć do afery jaknajwiększą ilość wojskowych i urzędników z kilku ministerstw.

Wojskowi mieli wydać plany, dotyczące wszystkich szczegółów co do liczebności i jakości broni i wojska, oraz jego lokacji i t. p. Urzędnicy ministerstwa mieli udzielić, w miarę możliwości, szczegółów co do wewnętrznego stanu kraju i jego finansów.

Szpiegdy interesowali się bardzo gdzie płacą podatki i w jakiej ilości, a gdzie nie chcą płacić, gdzie panuje największe niezadowolenie i w których miejscach najwięcej jest elementu pochopnego do strajków i zaburzeń.

Jeden z wojskowych kuszony obietnicą dużej sumy dolarów i innymi przynętami, zorjentowany się w sytuacji, doniósł o tem swej władzy, która dała ze swej strony znać odpowiednim czynnikom bezpieczeństwa publicznego, które po pięciu miesiącach zdołały całą aferę szpiegowską w zarodku zlikwidować.

Nocny napad 5 bandytów

Zagrozili rewolwerami i zrabowali 350 zł.

Nocny ubiegłej o godz. 11 w. pięciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło we wsi Wólka Kosowska, gminy Włochów, powiatu Błońskie-go, do domu gospodarza Jana Galiny, któremu, zagrożony rewolwerami i sztyletami, zrabowali 350 złotych gotówką.

Gdy Galina zaczął stawiać o-

pór, podczas zabierania mu ze skrzyni pieniędzy, jeden z bandytów, chcąc go uderzyć sztyletem w piersi, zranił go ostrzem w rękę.

Zrabowawszy wszystkie produkty spożywcze, bandyci zbiegli.

Cały łup bandytów przedstawia wartość 600 złotych

Boisko, 6 kortów tenisowych i pływalnię otrzymają mieszkańcy Sielc

Roboty w parku Sieleckim

Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu zamierza z chwilą ukazania miastu parku Sieleckiego przystąpić natychmiast do robót niwelacyjnych, które będą polegały na podniesieniu poziomu parku, w niektórych miejscach o jeden metr ponad istniejący poziom. Będzie to praca, wymagająca dłuższego czasu, albowiem ziemię trzeba będzie dowozić z odległych o 1 i pół klm. osadników przy ul. Czerniakowskiej.

Dział ogrodniczy projektuje urządzenie na terenie parku Sieleckiego wielkiego boiska dla piłki nożnej dla mieszkań-

ców południowej dzielnicy miasta, zupełnie pozbawionych terenów sportowych. Nadto urządzonych tam będzie 6 kortów tenisowych oraz pływalnia długości 110 metrów. Przez omawiany park przepływa bowiem mały strumyk, który będzie w tym celu wykorzystany i w pewnym miejscu rozszerzony do 20 metrów. Pływalnia ujęta będzie w cementowe ramy. Nadto projektowane jest urządzenie specjalnego ogródka sportowego dla dzieci.

Wszystkie odpowiednie plany zostały już przez dział ogrodniczy opracowane.

Na Wiśle

Wczoraj przybyło kilka statków z Płocka

Wczoraj wróciło z Płocka niespodziewanie kilka statków osobowych, które tam ugrzęzły w obmarzłej przybrzeżach Wiśle. Prócz tych statków żadne inne ani odchodzą, ani przychodzą.

Po Wiśle w dalszym ciągu płynie drobna kora. Woda na Wiśle nieco się podniosła.

Poziom wody w Warszawie wynosi 1 metr i 45 centr., w Zawichosie 1 m. i 22 centr., a w Krakowie 2 m. i 9 centr.

Dziewczyna o złych

skłonnościach

Weszła na drogę przestępstwa

Do 8 komisariatu policji zgłosiła się Michalina Dąbrowska, zamieszkała przy ul. Złotej nr. 55 i zameldowała, że wychowawca jej, 13-letnia Bronisława Szalańska, sierota, którą opiekowała się przed dwoma laty aż do chwili obecnej, uciekła z domu, po dokonaniu systematycznej kradzieży gotówki.

Policja znalazła Szalańską ukrytą w ruinach zawalonego domu przy ul. Ostrowskiej, które służą za schronisko dla złodziei, włóczęgów i t. p. mętów społecznych.

Jak się okazało, dziewczynka za skradzione pieniądze kupiła rzeczy i ukryła je w piecu w ogólnej ubikacji przy ul. Złotej nr. 55.

Wychodząc z domu, dziewczynka udusiła jednego kanarka, wlewając mu atramentu do dzioba, drugiego kanarka oblała naftą.

Dziewczynkę przesłano do sądu pokoju dla nieletnich.

Samobójstwo

Przy ul. Franciszkańskiej nr. 21 usiłował pozbawić się życia przez otrucie kwasem solnym Paweł Stańczyk, lat 22, zam. przy ul. Piasiej nr. 4.

Wzywany lekarz pogotowia przewiózł Stańczyka do szpitala Wolskiego w stanie ciężkim.

Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

Zamach samobójczy nieszczęsnej kobiety

Dziś o godz. 2 w nocy spowodowana do 13 komisariatu 22-letnia Janina Kisiel (kobieta lekkiego prowadzenia się, w celu samobójczym usiłowała otruci się esencją octową.

W stanie groźnym po opatrzeniu przez pogotowie, Kisiel odwieziono do szpitala św. Rocha.

Co się dzieje w tej Warszawie

— Przy ul. Grzybowskiej nr. 24, wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szyby wydzielał się czad węglowy, którym zatruty się siostry: 14-letnia Pola i 11-letnia Gienia Bereckie. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrute na miejscu.

— Przy ul. Chłodnej nr. 5 wskutek ślizgawicy upadła i złamała lewą rękę 52-letnia Stanisława Fraszczewska, lokatorka tegoż domu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, pozostawił ofiarę ślizgawicy na miejscu.

— 20-letni Michał Olczak, elektrotechnik (Staszica nr. 18), który w noc wigilijną został postrzelony w lewe przedramię przez nieznanego osobnika na ul. Staszica przed domem nr. 1, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Statki Polskiej Floty Handlowej „Wilno”, „Kraków” i „Poznań” zakupione przez rząd we Francji wyruszyły z Cherbourga do Gdyni.

Gen. Zaruski dnia 2 stycznia obejmuje starostwo morskie w siedzibie w Wejherowie.

B. minister Głiwic ma zostać posłem w Stanach Zjednoczonych w związku z toczącymi się pertraktacjami o amerykańskie pożyczki inwestycyjne. Wiadomość tę pisma podają jako pogłoskę.

Wojewodowie wileński i wotyński bawią w Warszawie.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że od 1 stycznia przedsiębiorstwa obowiązane są oddawać Bankowi Polskiemu wszelkie swoje wpływy walutowe z eksportu po potrąceniu ilości walut niezbędnych na własne płatności zagranicą.

Około 20 banków w związku upływem terminu powiększenia przez banki akcyjne kapitałów do jednego miliona zł. będzie zmuszonych przejść w stan likwidacji.

P. Budny p. o. prezesa Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przeszedł w stan spoczynku.

Watykan miał się rzekomo zdecydować na wejście do Ligi Narodów.

„Agril” magistracki

**daje dobre mleko
Ale dostarcza je zbyt
późno**

Administracja gospodarstwa rolnego i leśnego („Agril”) magistratu m. stoł. Warszawy dostarcza obecnie znaczną ilość mleka butelkowego, które w każdym razie jest lepsze od będącego zwykle w sprzedaży prywatnej i ma duży zbyt. Mleko to sprzedawane jest w całym szeregu sklepów miejskich oraz w niektórych sklepach prywatnych.

Niestety, dostawa jego odbywa się zbyt późno. Do niektórych punktów mleko to dociera dopiero przed 9 godz. rano, co dla młodzieży szkolnej i warstw pracujących, dla których mleko to powinno być przede wszystkim przeznaczone, nie jest dogodnie.

„Agril” winien dążyć do automatyzacji swego taboru, albo też zorganizować dostawę w ten sposób, by wszyscy spożywcy mogli otrzymywać mleko co najmniej o godzinę wcześniej niż obecnie, w przeciwnym razie działalność jego w tej dziedzinie w znacznym stopniu minie się z celem.

**I w 1927 roku
płacić będzie Warszawa**

Podatek od zbytku mieszkaniowego

Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę rady miejskiej m. stoł. Warszawy z dnia 14 października 1926 r. o przedłożeniu na r. 1927 mocy obowiązującej dotychczasowego statutu podatku od zbytku mieszkaniowego.

Odpowiednie nakazy płatnicze rozesłane będą jednocześnie z nakazami na podatek od lokali za pierwszy kwartał 1927 r. Podatek od zbytku mieszkaniowego ściągany będzie w ratach kwartalnych.

Warszawa nie miałaby nic nowego gdyby nie... „RAZ — DWA — PIĘĆ”, która jest jedyną idealną podpałką do kuchni i pieca. „RAZ — DWA — PIĘĆ” jest marzeniem każdej gospośi gdyż rozpala momentalnie każdy ogień bez drzewa i nafty. Zapewnia oszczędność, bezpieczeństwo, wygodę i czystość gdyż nie brudzi rak. Żądać w mydlarniach, składach aptecznych i opalowych.

